



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA (5-17 GIUGNO 1999) **CELEBRAZIONE DELLA PAROLA OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II** *Cattedrale dei Santi Michele Arcangelo e Floriano (Warszawa)*

Domenica, 13 giugno 1999

«*Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach*» (Act. 2, 42).

1. Łukasz Ewangelista i zarazem autor Dziejów Apostolskich wprowadza nas przez zwięzły opis, który słyszeliśmy przed chwilą, w życie pierwszej wspólnoty jerozolimskiej. Jest to już wspólna ta umocniona przyjsiem Ducha Świętego, czyli po Pięćdziesiątnicy, W innym miejscu napisze św. Łukasz, « jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących » (*Ibid.* 4, 32). Dzieje Apostolskie ukazują, jak w świętym mieście Jerozolimie, naznaczonym wydarzeniami Paschy, rodzi się Kościół. Ten młody Kościół od samego początku « trwał we wspólnocie », czyli tworzył umocnioną laską Ducha Świętego komunie. I tak jest po dzień dzisiejszy. Centrum tej wspólnoty stanowi Jezus Chrystus w swej paschalnej tajemnicy. On sprawia, że Kościół żyje, rozrasta się i urzeczywistnia jako ciało « zespalane i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary » (*Eph.* 4, 16).

Drodzy bracia i siostry, w duchu tej jedności, w imię Jezusa Chrystusa, pozdrawiam was wszystkich serdecznie. Pozdrawiam waszą młodą diecezję warszawsko-praską wraz z jej pasterzem biskupem Kazimierzem, witam biskupa seniora, biskupa pomocniczego, kapłanów, zakonników i zakonnice oraz cały Lud Boży tego Kościoła, a także wszystkich, którzy za pośrednictwem telewizji i radia uczestniczą w tym modlitewnym spotkaniu. U św. Floriana nie sposób zapomnieć o strażakach. Witam ich i dziękuję za ich służbę pełną poświęcenia. W szczególny sposób pragnę przekazać moje pozdrowienie ludziom chorym, którzy przez swe cierpienia wypraszają Kościołowi duchowe dobra.

Przed chwilą odwiedziłem Radzymin, miejsce szczególnie ważne w naszej narodowej historii. Ciągłe żywa jest w naszych sercach pamięć o Bitwie Warszawskiej, jaka miała miejsce w tej okolicy w miesiącu sierpniu 1920 r. Mogę spotkać jeszcze dzisiaj niektórych bohaterów tej historycznej bitwy o naszą i waszą wolność, naszą i Europy. Było to wielkie zwycięstwo wojsk polskich, tak wielkie, że nie dało się go wytłumaczyć w sposób czysto naturalny i dlatego zostało

nazwane « Cudem nad Wisłą ». To zwycięstwo było poprzedzone żarliwą modlitwą narodową. Episkopat zebrany na Jasnej Górze poświęcił cały naród Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i oddał go w opiekę Maryi Królowej Polski. Myśl nasza kieruje się dzisiaj ku tym wszystkim, którzy pod Radzyminem i w wielu innych miejscach tej historycznej bitwy oddali swoje życie, broniąc Ojczyzny i jej zagrożonej wolności. Myślimy o żołnierzach, oficerach, myślimy o wodzu, o wszystkich, którym zawdzięczamy to zwycięstwo po ludzku. Wspominamy, między innymi, bohaterskiego kapłana Ignacego Skorupkę, który zginął niedaleko stąd, pod Ossowem. Dusze wszystkich poległych polecamy miłosierdziu Bożemu. O wielkim « Cudzie nad Wisłą» przez dziesiątki lat trwała zmowa milczenia - jak już powiedział ksiądz biskup. Na nową diecezję warszawsko-praską Opatrzność Boża niejako nakłada dzisiaj obowiązek podtrzymywania pamięci tego wielkiego wydarzenia w dziejach naszego narodu i całej Europy, jakie miało miejsce po wschodniej stronie Warszawy.

Mówiąc o tradycji tych ziem, chciałbym wspomnieć również sługę Bożego ks. Ignacego Kłopotowskiego, założyciela Zgromadzenia Sióstr Loretanek. Przez ostatnie lata swego życia był on proboszczem przy kościele św. Floriana, który obecnie jest katedrą diecezji warszawsko-praskiej. Z samarytańską miłością troszczył się o ludzi ubogich i bezdomnych. Dla opieki nad nimi sprowadził z Krakowa albertynów i albertynki. Tutaj oddał się apostołstwu słowa Bożego przez pracę wydawniczą. Trzeba dodać, że na tej właśnie ziemi urodził się Cyprian Norwid, nasz wielki poeta epoki romantyzmu, poeta i myśliciel, który często w swych utworach wspomina ze wzruszeniem dzieciństwo i lata młodości spędzone w rodzinnych stronach.

Witaj, ziemio mazowiecka, ziemio umiłowana, ze swoją bogatą tradycją religijną i swoją chwalebłą historią. Witając wszystkich, w sposób szczególny dziękuję za obecność metropolicie Warszawy i całej Polski arcybiskupowi Sawie i drogim gościom z innych Kościołów i Wspólnot kościelnych.

2. « *Było to przed świętem Paschy, Jezus wiedząc, że nadeszła jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował* » (Io. 13, 1). Ażeby zrozumieć Boży zamiar wobec Kościoła, trzeba wrócić do tego, co się dokonało u progu męki i śmierci Chrystusa. Trzeba wrócić do wieczernika jerozolimskiego. Czytanie z Ewangelii św. Jana prowadzi nas właśnie do wieczernika w Wielki Czwartek: « *Przed świętem Paschy, Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował* ». Owo « do końca » zdaje się świadczyć tutaj o definitywnym charakterze tej miłości. W dalszym ciągu opisu sam Jezus szczegółowo wyjaśnia, na czym polega ta miłość, a następnie klęka u stóp apostołów i zaczyna umywać im nogi. Przez ten gest wskazuje, iż nie przyszedł na świat, « aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu » (Marc. 10, 45). Jezus samego siebie stawia za wzór tej miłości: « *dałem wam . . . przykład - mówi - abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem* » (Io. 13, 15).

Uczy swych apostołów, swych wyznawców miłości, której On sam jest wzorem i powierza im tę

miłość pragnąc, aby rozrosła się jak wielkie drzewo na całej ziemi.

Jednakże owo « do końca nie wypełnia się tylko w służebnym geście umycia nóg. Doskonale zrealizowało się dopiero wówczas, gdy «Jezus wziął chleb, połamał, rozdał uczniom . . . i rzeki: "Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje, które za was będzie wydane". Podobnie po wieczerzy wziął kielich, pobłogosławił, podał uczniom . . . mówiąc: "Bierzcie i pijcie, to jest kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego Przymierza, która za was, za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów" » (*Matth. 26, 26-28*).

Oto całkowite oddanie. Zanim Syn Boży złoży na krzyżu swoje życie za zbawienie człowieka, czyni to w sposób sakramentalny. Oddaje swoje Ciało i swoją Krew uczniom, ażeby spożywając je, mieli udział w owocach Jego zbawczej śmierci. « Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół » (*Io. 15, 13*). Ten sakramentalny znak miłości Chrystus pozostawił apostołom. Powiedział im: « To czyńcie na moją pamiątkę » (*1 Cor. 11, 24*). Apostołowie tak czynili, a przekazując Ewangelię swoim uczniom, przekazywali ją wraz z Eucharystią. Od Ostatniej Wieczerzy Kościół buduje się i tworzy poprzez Eucharystię. Kościół sprawuje Eucharystię, a Eucharystia tworzy Kościół. Tak było wszędzie, gdzie coraz to nowe pokolenia uczniów Chrystusa stawały się Kościołem.

Tak było też na naszej polskiej ziemi i tak jest do dzisiaj, kiedy zbliżamy się do progu trzeciego tysiąclecia; tym, którzy przyjdą po nas, przekazujemy Ewangelię i Eucharystię.

3. « *Trwali oni . . . włamaniu chleba i w modlitwach* » (*Act. 2, 42*).

Pierwsza chrześcijańska wspólnota, którą ewangelista przedstawił w *Dziejach Apostolskich* jako przykład dla nas, umacniała się Eucharystią. Wielkie znaczenie dla Kościoła i jego poszczególnych członków ma sprawowanie Eucharystii. Jest ona - jak przypomina Sobór - źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego » (*Lumen Gentium, 11*). Św. Augustyn nazywa ją « więzią miłości » (S. Augustini, *In Ioannis Evangelium tractatus, 26, 6, 13*). Jak czytamy w *Dziejach Apostolskich*, ta więź miłości była od początku źródłem jedności wspólnoty uczniów Chrystusa. Z niej wypływała też troska o potrzebujących, tak że swoje dobra « rozdzielali każdemu według potrzeby » (*Act. 2, 45*). Ona była źródłem radości, prostoty serca i wzajemnej życzliwości. Dzięki tej eucharystycznej « więzi miłości wspólnota chrześcijańska mogła trwać jednomyślnie w świątyni i jednym sercem wielbić Boga,^{1°} a wszystko to było czytelnym świadectwem dla świata: « Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia » (*Ibid. 2, 47*).

Miłość i jedność płynąca z Eucharystii nie jest tylko wyrazem ludzkiej solidarności, ale jest uczestnictwem w samej miłości Bożej. Na niej buduje się Kościół. Ona jest warunkiem skuteczności jego zbawczego posłannictwa.

« Dałem wam . . . przykład, abyście i wy tak czynili » (*Io. 13, 15*). W tych słowach Chrystus

zawiera wielkie wezwanie dla Kościoła. Dla nas wszystkich, którzy ten Kościół stanowimy - dla biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych, dla wiernych świeckich: dawać świadectwo tej miłości, czynić ją widzialną i urzeczywistniać ją na co dzień. Tego świadectwa miłości, jedności i trwania we wspólnocie potrzeba dzisiaj światu, aby - jak powiedział Chrystus - ludzie «widzieli nasze dobre uczynki i chwalili Ojca, który jest w niebie» (*Matth.* 5, 16). Chodzi tu przede wszystkim o jedność wewnątrz Kościoła na wzór jedności Syna z Ojcem w darze Ducha Świętego. «Cały Kościół - mówi św. Cyprian okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego». Każdy wierzący wnosi w tę wspólnotę swój własny wkład, swoje talenty, zależnie od powołania i roli, jaką ma do spełnienia. Jedność i zarazem różnorodność to wielkie bogactwo Kościoła, które zapewnia mu ciągły i dynamiczny rozwój. W duchu wielkiej odpowiedzialności wobec Chrystusa nieustannie obecnego w Kościele, starajmy się tę jedność urzeczywistniać dla dobra całej wspólnoty.

Dlatego Kościół tak wielką wagę przywiązuje do uczestniczenia w Eucharystii, zwłaszcza w dzień Pański, w niedzielę, w którym obchodzimy pamiątkę zmartwychwstania. W Kościele w Polsce zawsze żywa była cześć dla Eucharystii i wielkie przywiązanie wiernych do niedzielnego uczestnictwa we Mszy św. Na progu trzeciego tysiąclecia proszę wszystkich moich rodaków: zachowujcie tę dobrą tradycję. Szanujcie Boże przykazanie o świętowaniu dnia Pańskiego. Niech ten dzień będzie naprawdę pierwszym ze wszystkich dni i pierwszym ze wszystkich świąt. Dawajcie wyraz waszej miłości do Chrystusa i do braci, biorąc udział w niedzielnej Uczcie Nowego Przymierza - w Eucharystii.

Zwracam się tu w sposób szczególny do rodziców, aby podtrzymywali i pielęgowali piękny chrześcijański zwyczaj uczestniczenia we Mszy św. wspólnie ze swoimi dziećmi. Niech żywe będzie w sercach dzieci i młodzieży poczucie tego obowiązku. Niech łaska miłości, którą otrzymujemy przyjmując Eucharystię, umacnia więź rodzinną. Niech stanie się źródłem apostolskiego dynamizmu rodziny chrześcijańskiej.

Zwracam się również do was, drodzy bracia w kapłaństwie: rozpalajcie w ludzkich sercach cześć i miłość do Eucharystii. Ukazujcie, jak wielkim dobrem całego Kościoła jest ten Najświętszy Sakrament - sakrament miłości i pojednania. Trwajcie jednomyślnie na modlitwie w waszych wspólnotach diecezjalnych i zakonnych. Trwajcie w łamaniu chleba, postępujcie w życiu eucharystycznym i rozwijajcie się duchowo w klimacie Eucharystii. «Eucharystia jest bowiem główną i centralną racją bytu Sakramentu Kapłaństwa. Dlatego kapłan jest w sposób szczególny i wyjątkowy związany z Eucharystią. Jest niejako "z niej" i "dla niej". Jest też za nią w szczególny sposób odpowiedzialna. Wierni oczekują od kapłanów szczególnych dowodów czci i miłości dla Eucharystii, ażeby przez nią mogli budować i ożywiać siebie samych».

4. Zdumiewające jest, jak Kościół, rozwijając się w czasie i przestrzeni, dzięki Ewangelii i Eucharystii pozostaje sobą. Można to stwierdzić, patrząc nawet na dzieje Kościoła od zewnątrz, a nade wszystko doświadczając tego od wewnątrz. Doświadczają tego ci, którzy Eucharystię

sprawują, i ci, co w niej uczestniczą, Jest ona przypomnieniem i odnowieniem Ostatniej Wieczerzy. Ostatnia zaś Wieczerza była sakramentalnym uobecnieniem męki i śmierci Chrystusa na krzyżu - ofiary naszego Odkupienia.

Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i zjednoczeni w miłości, która od Ciebie pochodzi, oczekujemy Twego przyjścia w chwale.

Amen.